

Dr Dave Mathewson, Literatura Nowego Testamentu, Wykład 33, 1 Jana

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

Mówi dr Dave Mathewson z Historii i Literatury Nowego Testamentu, wykład 33 na temat Listów Jana.

W porządku, tylko kilka ogłoszeń.

Przypominamy, że jest to ostatni tydzień tych zajęć, jeśli chodzi o wykłady i dyskusje. Co prawda w przyszłym tygodniu będzie egzamin, tak jak mówiłem, prawdopodobnie będzie to poniedziałek, ale mnie tu nie będzie. To będzie twój ostatni tydzień formalnych zajęć.

A potem, jak mówiłem, w poniedziałek będzie, przepraszam, egzamin numer cztery. W tej chwili drugą rzeczą jest to, że wygląda na to, że w czwartkowy wieczór odbędzie się kolejna dodatkowa sesja oceny zdolności kredytowej do egzaminu numer cztery. Dam ci o tym znać na pewno.

Ale teraz wygląda na to, że w czwartek o ósmej wieczorem. I mam nadzieję, że znowu w tej sali, twoje ostatnie dodatkowe zaliczenie z czterech egzaminów. A potem egzamin będzie w poniedziałek.

Oznacza to, że mamy sporo do omówienia w tym tygodniu. Chcę dzisiaj zakończyć naszą dyskusję na temat grupy listów, którym się przyglądamy, a które nazywamy Listami Ogólnymi, a następnie przejść do Objawienia, aby spędzić trochę czasu z tą księgą w środę i piątek. I tak będzie do czasu, aż wrócę na czas na egzaminy końcowe.

W porządku. Zaczniemy od modlitwy, a potem zajmiemy się Nowym Testamentem.

Ojcze, dziękujemy Ci za dzień, który nam podarowałaś, za znów piękną pogodę. Dziękujemy za Twoją wierność i zaopatrzenie dla nas. Ojcze, dziękujemy Ci za nadzieję, jaką daje nam Twój Syn, Jezus Chrystus, pośród wszystkich wydarzeń, które mają miejsce na scenie światowej i które czasami mogą powodować zamieszanie, pytania lub zadziwienie, że mamy nadzieję i bezpieczną nadzieję w Twoim Synu, Jezusie Chrystusie. Ojcze, modlę się, abyśmy, konfrontując się z tą rzeczywistością, badając i zwracając uwagę na dokumenty, które to potwierdzają, przypomniła nam o tej nadziei, a szczególnie przypomniła nam o potrzebie jej urzeczywistnienia, rozpaczliwej potrzebie przeżywania tej obecności. W imieniu Jezusa modlimy się. Amen. W porządku.

Przyglądaliśmy się zbiorowi dokumentów, które nazwaliśmy listami ogólnymi lub inną ich nazwą są listy katolickie. Mówiąc „katolik” nie mamy na myśli tego, co często

mamy na myśli. Ponownie, czasami można zobaczyć, że niektóre pisma nazywają listy listami katolickimi, ale nie mówimy o listach napisanych przez Kościół rzymskokatolicki lub z nim powiązanych.

Ale mamy tu na myśli termin, który był używany w odniesieniu do Kościoła uniwersalnie lub ogólnie. Zaczynając od Listu do Hebrajczyków, zaczęliśmy przyglądać się wybranym pismom, które można następnie nazwać listami ogólnymi. Powodem jest to, że w przeciwieństwie do listów Pawła, które wszystkie są adresowane do raczej konkretnych kościołów i/lub osób, listy zaczynające się od Listu do Hebrajczyków, chociaż List do Hebrajczyków mógł być i prawdopodobnie był adresowany do bardziej specyficznej grupy odbiorców, ale brakuje mu nazwy.

List do Hebrajczyków nie mówi nam, kto go napisał ani do kogo był adresowany. Jednak wszystkie pozostałe listy, zwłaszcza List Jakuba i 1 Piotra, wskazują, że są one napisane dla chrześcijan rozproszonych dość szeroko i szeroko, a nie dla pojedynczych osób lub osób żyjących w jednym konkretnym miejscu geograficznym. Stąd termin „list ogólny” lub „list katolicki”.

Dokument, któremu chcemy, lub dokumenty, któremu chcemy się dzisiaj przyjrzeć, kontynuują tę tradycję. I właściwie zakończymy, miejmy nadzieję, dzisiaj, grupę pism, które nazywamy listami powszechnymi, czyli listami katolickimi. A to są listy 1., 2. i 3. Jana.

Ale zanim to zrobimy, mam dla ciebie małe ćwiczenie. W porządku. Jak powiedziałem, ostatnia część, zanim zaczniemy mówić o Objawieniu, ostatnia grupa ksiąg, którą chcę rozważyć w ramach tego szerszego zbioru listów ogólnych, czyli katolickich, znowu listy, które zostały napisane, aby szeroko adresować chrześcijan, lub przynajmniej kilka z nich nie ma konkretnego wskazania czytelników.

Zobaczymy dzisiaj, że tak naprawdę dwa z listów, którym dzisiaj przyjrzemy się bardzo, bardzo szybko, są bardzo, bardzo krótkie i prawdopodobnie nie są najlepiej oznakowanymi listami ogólnymi, ponieważ wydają się być adresowane do konkretnego kościoła, chociaż nie mówi nam dokładnie, gdzie w liście znajduje się ten kościół. Jest więc wiele rzeczy, które będziemy musieli pominąć i nie możemy być całkowicie pewni, do kogo te listy były pisane, dlaczego zostały napisane i gdzie znajdowałby się kościół ani jaki był problem do których się odnosili itp. Zaproponujemy zatem pewne możliwości, ale jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że nie ma zbyt wielu dowodów, aby być naprawdę pewnym.

Ale grupa listów, którym chcę się przyjrzeć, to 1., 2. i 3. Jana. Przyjrzeliśmy się już Judzie w powiązaniu z 2. Piotrem, ale także 1., 2. i 3. Jana. Pierwszą rzeczą, którą zauważacie, zaczynając od 1. Jana, ale w pewnym sensie wszystkich trzech, jest to, że podobnie jak w Liście do Hebrajczyków, 1. Jana nie ma wskazania autorstwa.

Tak naprawdę nie zaczyna się nawet jak list, co skłoniło niektórych do zastanowienia się, czy to w ogóle list, chociaż tak go nazywamy, list 1 Jana. Ale zauważysz, że to nie zaczyna się jak litera. Nie ma żadnej wskazówki, kto na świecie to napisał.

Po prostu przechodzimy od razu do pierwszego wersetu, mówiąc: Oświadczamy wam, że to, co było od początku, co słyszeliśmy, co widzieliśmy na własne oczy, na co patrzyliśmy i czego dotykaliśmy rękami, odnośnie słowem żywota, oznajmiamy wam to, co widzieliśmy i słyszeliśmy, abyście mieli z nami społeczność. Tak zaczyna się 1 List Jana. Brak informacji, kto go napisał, jakiego problemu dotyczył ani dokąd wysłano.

Tak więc, jeśli byłbyś przewoźnikiem pocztowym i gdyby to w rzeczywistości był list, i powiedziano ci, abyś go dostarczył, miałbyś naprawdę trudne chwile, ponieważ nie było żadnej wskazówki, dokąd ma on dotrzeć. Ale czytając uważnie list i zwracając uwagę na tradycję kościelną, być może uda nam się ułożyć możliwy obraz. Co ciekawe, historia Kościoła, a przez historię kościoła mam na myśli przede wszystkim ojców kościoła, tych przywódców i pisarzy dwa, trzy, cztery wieki po napisaniu Nowego Testamentu, wszyscy twierdzą, że 1., 2. i 3. List Jana, ci listy zostały napisane przez Jana.

Chociaż istnieje spór co do tego, który Jan, było wielu możliwych Janów, którzy mogli napisać ten list, a także niektóre osoby, które mówiły o Janie jako o autorze, nie jest jasne, który to dokładnie Jan. Istnieje jednak bardzo silna opinia, że autorem tego listu był Jan, apostoł Jezusa Chrystusa. Chociaż znowu, list nam tego nie mówi, a ustalenie tego jest całkowicie zależne od ojców wczesnego kościoła, od świadectw bardzo, bardzo pierwszych chrześcijan.

Ale innym powodem, dla którego niektórzy myślą, że Jan to napisał, są te słowa, które właśnie przeczytałem: oznajmiamy wam, co było od początku, co słyszeliśmy, co widzieliśmy na własne oczy, na co patrzyliśmy i czego dotykaliśmy naszymi rękami. Niektórzy sugerują, że coś takiego mogło napisać tylko osoba obecna przy osobie Jezusa Chrystusa. I tak wielu dochodzi do wniosku, że najbardziej prawdopodobnym kandydatem byłby Jan, najprawdopodobniej apostoł Jan, według świadectw wczesnego kościoła.

Zatem na tym poprzestaną, gdyż Jan, apostoł Jezusa Chrystusa, jest równie dobrym kandydatem na autora tej książki, jak każdy inny. Ale znowu, jak wiecie, etykiety 1., 2. i 3. Jana nie zostały napisane przez autora tych listów. Umieścili je tam pierwsi chrześcijanie, aby wskazać, kto według nich był autorem listu.

Jeśli chodzi o czytelników, jeśli porównać 1., 2. i 3. List Jana z Ewangelią Jana, wielu faktycznie skonstruowało, historycznie skonstruowało, bardzo interesujący scenariusz tego, jak te wszystkie litery do siebie pasują. Na przykład, co jest interesujące, kiedy czytasz 1. List Jana, wykazuje on wiele podobieństw z Ewangelią

Jana, 4. Ewangelią. Porozmawiamy o tym, dlaczego tak może być. Ale niektórzy sugerują, że Ewangelia Jana, Jan jest czwartym, nie odnosi się to do imienia Jan, ale czwartej Ewangelii Jan, niektórzy sugerują, że jedną z rzeczy, do których odnosiła się Ewangelia Jana, był gnostycki typ herezja lub fałszywe nauczanie.

Pamiętacie, że na samym początku zajęć dużo rozmawialiśmy o różnych opcjach religijnych, a jedną z nich był gnostycyzm. Należy teraz zauważyć, że gnostycyzm rozwinął się jako pełnoprawna nauka religii dopiero w II wieku, pod koniec wieku, kiedy rzekomo spisano Ewangelię Jana oraz I, II i III List Jana, pod koniec stulecia wielu uważa, że wszystkie elementy gnostycyzmu już się rozwinęły i wyłoniły się później jako pełnoprawny gnostycyzm, pisany przez duże i małe g. Gnostycyzm mógł być już obecny w I wieku. Widzieliśmy, że jedną z cech charakterystycznych gnostycyzmu był nacisk na duchowość, nacisk na zbawienie będące ucieczką z ciała fizycznego, z więzienia świata fizycznego.

Zbawienie przychodzi poprzez posiadanie tajemnej wiedzy, która jest dostępna tylko dla nielicznych elity, a nie dla wszystkich innych, dlatego niektórzy uważają, że Ewangelia Jana częściowo mogła odnosić się do tego rodzaju nauczania. Gdyby nie był to jeszcze w pełni rozwinięty gnostycyzm z II wieku, mógł być już obecny w początkowej formie pod koniec I wieku, ponownie z tym naciskiem na duchowość, jako że zbawienie jest duchowe, oczerniając fizyczne, zbawienie uciekające z ciała fizycznego i egzystencja duchowa, zbawienie składające się z tajemnej wiedzy, która była dostępna tylko dla elity, nielicznej elity. A teraz, kiedy wkracza 1. Jana, jak wielu uważa, że 1. Jana był adresowany do niektórych z tych, którzy wyznawali ten gnostycki typ herezji.

Infiltrowali już Kościół w czasie, gdy pisano 1 List Jana, a teraz go opuszczają. Zobaczymy, dlaczego tak jest, ale ci heretycy lub ci fałszywi nauczyciele, ci nauczyciele typu gnostyckiego, opuścili kościół i teraz zobaczymy, co to oznacza dla interpretacji 1. Jana, ale teraz pozostawili za sobą grupa chrześcijan, do której Jan zwraca się teraz w liście znanym jako 1. Jana, ale ci nauczyciele, których Ewangelia Jana mogła obalać, przeniknęli teraz do kościoła i teraz go opuszczają. Odnoszą sukces i pozostawiają mniejszość chrześcijan, do których teraz Jan zwraca się w 1. Liście Jana.

2 Jana, to niektórzy czują, że te osoby, które opuściły Kościół, teraz atakują Kościół z zewnątrz, więc ci sami gnostyccy nauczyciele, kładący nacisk na spirytyzm, duchowe zbawienie i podkreślający posiadanie tej tajemnej wiedzy, teraz atakują Jana z zewnątrz, a potem w końcu Trzeciego Jana, mogą odzwierciedlać sytuację, w której Kościołowi grozi obecnie niebezpieczeństwo, że faktycznie zostanie przejęty przez tych fałszywych nauczycieli, a niektórzy posuną się nawet dalej i włączą 2 rozdział Objawienia, w którym znajduje się pierwszy kościół, który Jan adresami w Apokalipsie jest Kościół w Efezie, który utracił swą miłość, a niektórzy sugerowali wówczas, że nawet Objawienie wskazywałoby na dalszy etap. Zatem niektórzy widzą w tych

listach pewien postęp w ujęciu historycznym w odniesieniu do tego, jak Kościół radzi sobie w kontekście tego nauczania. Muszę przyznać, że podchodzę do tego trochę podejrzliwie.

Po prostu wydaje się, że konstruuje cały scenariusz w oparciu o niewielką liczbę dowodów. W rzeczywistości, jak się zaraz przekonamy, w 3 Liście Jana tak naprawdę nie ma żadnego dowodu na to, że w ogóle istnieje jakiś problem z fałszywymi nauczycielami. Możliwe, że tak jest, ale tak naprawdę nie ma na to żadnych dowodów, a można przedstawić najlepszy dowód na ich poparcie.

Zobaczymy, że 1 List Jana rzeczywiście zwraca się do kościoła składającego się z grupy chrześcijan, którzy teraz pozostali w tyle po tym, jak opuścili ich fałszywi nauczyciele, a teraz Jan zwraca się do tej małej grupy chrześcijan, którzy zostali teraz w tyle. I wydaje się, że 2 Jana odnosi się do sytuacji ostrzeżenia Kościoła, aby nie pozwalał tym fałszywym nauczycielom nauczać być może tego gnostyckiego rodzaju nauczania, nie wpuszczając ich do kościoła. Ale poza tym ten schemat jest prawdopodobnie trochę zbyt okrojony i wysuszony.

Tak naprawdę nie da się stwierdzić, czy ta kolejność jest prawidłowa. Pamiętajcie, że Nowy Testament nie jest ułożony chronologicznie. Nie możemy być pewni, że 1. Jana został napisany jako pierwszy, następnie 2. Jana, a następnie 3. Jana, w tej kolejności.

Mogło tak być, ale nie mamy pewności. Przynajmniej możemy powiedzieć, że 1 Jan zwraca się do kościoła, w którym ci fałszywi nauczyciele go opuścili i pozostawili grupę chrześcijan. Drugi List Jana rzeczywiście zwraca się do fałszywych nauczycieli, którzy próbowali dostać się do kościoła z zewnątrz, ale nie da się powiedzieć, czy zostali oni zapisani w tej kolejności, czy nie.

Nie zamierzam więc zakładać, że jest to właściwa kolejność, w jakiej spisano te księgi, ale będziemy się nimi kierować w kolejności, w jakiej pojawiają się w Nowym Testamencie. Jeśli chodzi zwłaszcza o tło 1. Jana, problemem, który poruszał 1. Jan, jak powiedziałem, są secesjoniści lub te fałszywe nauki, które odłączyły się od kościoła lub go opuściły. I znowu pomyśl o tym przez chwilę.

Jeśli te fałszywe nauki, jeśli nie są jeszcze w pełni rozwiniętymi gnostykami II wieku, ale jeśli mają już tendencje gnostyckie, to znaczy ponownie kładą nacisk na zbawienie jako duchowe, zaprzeczają fizyczności, podkreślając posiadanie wiedzy tajemnej, posiadanie wiedzy należącej do nielicznej elity posiadającej tę wiedzę. Podkreślając to, wydaje się, że teraz ci fałszywi nauczyciele opuścili Kościół, oddzielili się od niego i pozostawili po sobie grupę chrześcijan, którzy obecnie, można powiedzieć, w zasadzie czują się wykorzystywani duchowo lub są duchowo pobici i zranieni, ponieważ fałszywi nauczyciele, kładąc nacisk na duchowość i na posiadanie wiedzy tajemnej, wprowadzili teraz tę grupę w wątpliwość, czy naprawdę są ludem Bożym, czy nie. Fałszywi nauczyciele sprawili, że kwestionowali swój status ludu Bożego.

W końcu, jeśli nie kupią nauczania tej fałszywej nauki i jeśli nie należą do nielicznej elity, która posiada tę wiedzę, to teraz są outsiderami. A kiedy fałszywi nauczyciele opuszczą kościół, pozostawiają po sobie małą grupę pogrążonych w boju chrześcijan, którzy kwestionują swój duchowy status, niezależnie od tego, czy są naprawdę ludem Bożym, czy nie. A zatem wydaje mi się, że w tym miejscu, do którego zwraca się Jan, główny cel Jana można znaleźć w rozdziale 5 i wersecie 13 1 Listu Jana, gdzie mówi: Piszę to do was, którzy wierzyacie w imię Synu Boży, abyś wiedział, że masz życie wieczne.

W zasadzie po to pisze John. Aby połączyć to ponownie ze scenariuszem dotyczącym tych, którzy mieli pokusę, by wątpić w swój duchowy status, ponieważ ponownie ci fałszywi nauczyciele pozostawili ich poobijanych i zranionych duchowo oraz kwestionujących ich status, teraz John pisze, aby zapewnić czytelników o tym fakcie że rzeczywiście mają życie wieczne, że są prawdziwym ludem Bożym. Pisze, aby zapewnić ich o ich duchowym statusie po tym, jak ci nauczyciele wyrządzili im krzywdę duchową, a teraz odchodzą z kościoła i odnoszą sukcesy.

John robi to w tym liście w następujący sposób: w następnej części twoich notatek zauważysz, że są trzy, a właściwie trzy testy. Plan 1 Jana skupia się wokół trzech prób. Skąd więc wiedzą i jak mogą być pewni, że mają życie wieczne? Jak mogą być pewni, że oni, a nie ci fałszywi nauczyciele, którzy odeszli, mogą być pewni, że są prawdziwym ludem Bożym? Jak mogą być pewni swego stanu duchowego? Jan zasadniczo daje im trzy testy i to, co robi w swoim liście, przechodzi przez te testy mniej więcej dwa lub trzy razy, podobnie jak Jakub przechodził przez tematy wiary, wytrwałości, mądrości i mowy itp.

1 Jan przechodzi trzy testy, które czytelnicy mogą wykorzystać, aby wykazać i upewnić się co do swojego prawdziwego stanu duchowego. A pierwszy, pierwszy, który przewija się przez list dwa lub trzy razy, to miłość. To znaczy, jeśli okażą, że darzą siebie nawzajem miłością, mogą być pewni, że są prawdziwym ludem Bożym i że mogą być pewni swojego statusu duchowego.

A więc to jest test numer jeden. Drugim sprawdzianem jest posłuszeństwo przykazaniom Chrystusa. Było wiele pytań o to, kim byliby, jak by się zachowywali lub dlaczego mieliby to robić fałszywi nauczyciele, co robili, co mogłoby sprawić, że zaczęliby kwestionować swoje posłuszeństwo przykazaniom Chrystusa, czy fałszywi nauczyciele byli antynomistami, czy cokolwiek.

Ale chodzi o to, że Jan zapewnia ich, że jeśli będą się trzymać przykazań Chrystusa i będą postępować w posłuszeństwie Chrystusowi, mogą być pewni, że są dziećmi Bożymi. Trzecie to wyznanie, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele. I Jan powtarza to wiele razy.

Jeśli wyznajesz, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, lub jeśli potępia fałszywych nauczycieli za to, że nie wyznają, że Chrystus przyszedł w ciele. Jak myślisz, dlaczego on to podkreśla? Dlaczego nie mówi, jeśli wierzysz, że Jezus jest synem Bożym, lub jeśli wierzysz, że Jezus jest Mesjaszem, synem Dawida, lub dlaczego nie używa tego języka, na przykład Paweł mówi o Jezusie jako obraz Boga niewidzialnego, pierworodnego wszelkiego stworzenia. Dlaczego im nie mówi, jeśli wierzysz, że Jezus jest niewidzialnym Bogiem, obrazem niewidzialnego Boga, lub jeśli wierzysz, że Jezus jest Synem Bożym, jak myślisz, dlaczego on tak mówi, jeśli wierzysz, że Jezus przyszedł mięso? Być może, aby powiązać to z wypełnieniem się Starego Testamentu, któremu to nauczanie mogło zaprzeczać i odrzucać.

Chciałem tylko powiedzieć, ponieważ ci ludzie po prostu byli pod wpływem tych ludzi. Dobra. Tak.

Jeśli tak jest, biorąc pod uwagę pochodzenie Starego Testamentu, to być może, jeśli zwraca się do chrześcijan, którzy pozostali pod wpływem gnostyckiej nauki zaprzeczającej fizyczności i być może zaprzeczyliby, że Jezus był istotą ludzką, wówczas konieczne jest, aby to ponownie potwierdził. Czytelnicy Jana prawdopodobnie nie kwestionowaliby tego, że Jezus był Bogiem. Być może, w świetle fałszywych nauczycieli, mieli pokusę zwątpienia, czy Jezus był naprawdę istotą ludzką.

Pamiętajcie, mówiliśmy o doketyzmie. Myślę, że rozmawialiśmy o doketyzmie już na początku tych zajęć. Doketyzm był później herezją w kościele, która zaprzeczała człowieczeństwu Jezusa.

Było tam napisane: Jezus tylko wydawał się być człowiekiem. Pochodzi od greckiego słowa dokeo, które oznacza myśleć lub wydawać się. I z tego wynika doketyzm.

Oznacza to, że Jezus tylko wydawał się być człowiekiem. Wyglądał tylko na człowieka. A ci nauczyciele, gdyby mieli silne skłonności gnostyckie, mogli następnie nauczać, że Jezus nie był naprawdę istotą ludzką lub zaprzeczać swemu człowieczeństwu z powodu silnego kontrastu między tym, co duchowe i fizyczne.

Pamiętajcie, że zbawienie polegało na ucieczce z ciała fizycznego i świata fizycznego. Zatem teraz, w świetle tego, Jan widzi potrzebę ponownego potwierdzenia człowieczeństwa Chrystusa. Aby dzięki wyznaniu mogli poznać, że naprawdę są dziećmi Bożymi, w przeciwieństwie do fałszywych nauczycieli, którzy właśnie ich opuścili, mogą teraz wiedzieć, że naprawdę są dziećmi Bożymi, jeśli wyznają, że Jezus Chrystus rzeczywiście przyszedł w ciele.

Nie oznacza to, że muszą zaprzeczać, że jest on również Bogiem i że jest bóstwem, ale oznacza to, że muszą także trzymać się Jego człowieczeństwa i potwierdzać je. Zatem, w pewnym sensie, te trzy testy, jak powiedziałem, powtarzają się w całej

książce dwa lub trzy razy. Myślę o tym prawdopodobnie trzy razy, gdy Jan odpowiedział na pytanie: skąd wiemy, że mamy życie wieczne? Skąd wiemy, że naprawdę jesteśmy dziećmi Bożymi? W świetle duchowego znęcania się, a teraz faktu, że zostaliśmy posiniaczeni i zranieni duchowo przez tych fałszywych nauczycieli, którzy nas opuścili, a my stanowimy mniejszość, pogrążoną w trudnościach grupę chrześcijan, skąd możemy wiedzieć, że naprawdę jesteśmy ludem Bożym? Zatem, jak mówi Jan, cóż, jeśli będziecie się miłować, jeśli będziecie posłuszni przykazaniom Jezusa i jeśli wyznacie, Jezus Chrystus przyszedł w ciele.

1 List Jana jest jedną z ksiąg, która moim zdaniem zawiera jeden z najbardziej, zestaw najbardziej kłopotliwych stwierdzeń. Pierwsze z nich, pierwsza grupa stwierdzeń, znajduje się w 1 Jana 1, a szczególnie w wersecie 3. Przeczytam te z wersetu 3. Oto co mówi Jan: „Przepraszam”, rozdział 3, wersety 6, 9 i 10. Posłuchajcie, co mówi, nikt, kto w nim trwa, odnosząc się do niego, nie będzie się odnosił do Jezusa ani do Boga, gdy będę czytał te wersety, nikt, kto w nim trwa, w Jezusie, nie grzeszy.

Nikt, kto trwa w Jezusie, nie grzeszy. Nikt, kto grzeszy, nie widział go ani nie poznał. To dość mocny język.

Posłuchaj wersetu 9. Ci, którzy narodzili się z Boga, nie grzeszą, ponieważ trwa w nich nasienie Boże. Używając języka urodzenia i języka biologicznego, metaforycznie, mówi: teraz, ponieważ jesteście dziećmi Bożymi, nasienie Boże trwa w was, nie możecie grzeszyć. Mówi, że nie mogą grzeszyć, ponieważ narodzili się z Boga.

Werset 11, przepraszam, werset 10. W ten sposób objawiają się dzieci Boże i dzieci diabła. Wszyscy, którzy nie czynią tego, co sprawiedliwe, nie są od Boga, ani ci, którzy nie miłują swoich braci i sióstr.

To raczej absolutny i zaskakujący język. Jan natychmiast wychodzi i mówi: jeśli ktoś zgrzeszy, jeśli twierdzicie, że jesteście dziećmi Bożymi, nie grzeszycie. A każdy, kto grzeszy, nie narodził się z Boga.

Bo jeśli narodziłeś się z Boga, jeśli Boże nasienie mieszka w tobie, znowu, metaforycznie, wtedy nie zgrzeszysz. W istocie nie można grzeszyć – brzmi jego język. To dość zaskakujący język.

Co mamy z tego zrobić? Powtórzę jeszcze raz: John nawet się nie kwalifikuje. Nie mówi, czy grzeszycie od czasu do czasu lub czy nie macie zwyczaju grzeszyć, jeśli grzech nie jest waszym stylem życia, po prostu wychodzi i mówi: jeśli twierdzicie, że jesteście dziećmi Bożymi, nie możecie zgrzeszyć. A każdy, kto grzeszy, nie narodził się z Boga.

A teraz połączmy to z kilkoma wypowiedziami Jana z rozdziału 1 oraz wersetów 8 i 10. Oto rozdział 1, werset 8. Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, to samych siebie

oszukujemy i nie ma w nas prawdy. W wersecie 10, jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Boga kłamcą i nie ma w nas Jego słowa.

Więc moje pytanie brzmi: jak to rozumieć? Czy nie wydaje mi się to całkowitą sprzecznością? To znaczy, mocnym językiem, Jan znowu mówi po prostu, jeśli twierdzicie, że jesteście dziećmi Bożymi, nie możecie grzeszyć, a każdy, kto grzeszy, po prostu nie narodził się z Boga. Potem odwraca się i mówi takie rzeczy, jak: „Ale jeśli mówisz, że nie masz grzechu, jesteś kłamcą i za kłamcę robisz także Boga, jeśli twierdzisz, że nigdy nie zgrzeszyłeś”. Mamy więc tutaj sprzeczność i myślę, że to wcale nie jest Słowo Boże, ponieważ Jan rażąco sobie zaprzecza.

Z jednej strony twierdzi, że chrześcijanie nie mogą grzeszyć i nie grzeszą. Potem odwraca się i mówi, że nie, jeśli to zrobisz, jeśli powiesz, że tego nie zrobisz, jesteś kłamcą i będziesz przedstawiał Boga jako kłamcę. Albo co z tym zrobić? Czy można to zrozumieć w inny sposób? To znaczy, czy John jest aż tak głupi, że napisze coś, a kilka stron później napisze coś zupełnie odwrotnego? A może jest inny sposób, aby zrozumieć, co się tutaj dzieje? No cóż, mam na myśli przede wszystkim, dlaczego myślisz, myślę, myślę, że z tym większość z nas nie ma żadnego problemu empirycznie, zwłaszcza, mam na myśli, że większość z nas zgodziłaby się na grzech chrześcijanina.

Twierdzenie, że nie grzeszymy po tej stronie wieczności, twierdzenie, że nie mamy grzechu i nigdy nie zgrzeszyliśmy, lub w jakiś sposób możemy osiągnąć stan, w którym nigdy nie zgrzeszymy czynem ani myślą, jest po prostu niemożliwe. I zgodzilibyśmy się z Johnem. Tak, ktoś, kto twierdzi, że nie może grzeszyć, czyni Boga, po prostu oszukuje siebie i przedstawia Boga jako kłamcę.

Ale co powiesz na to, że ten pierwszy jest trochę trudniejszy. Jak myślisz, co robi i mówi John? Dlaczego miałby tak mówić? A tak przy okazji, prawdopodobnie rozpoznajecie werseł znajdujący się pomiędzy nimi, jeśli wyznajemy nasze grzechy. Zatem to nie jest tak, że Jan mówił: „Och, grzech jest w porządku”.

Zacząć robić. To nic wielkiego, bo i tak grzeszysz. Ale pomiędzy tym, tutaj znajdziesz ten werseł.

Jeśli jednak wyznajemy nasze grzechy, Chrystus jest wierny i sprawiedliwy odpuszcza nam je i oczyszcza od wszelkiej nieprawości. Tak więc chrześcijanie, nawet gdy grzeszą, zwracają się do Boga i przebaczenia. Zwracają się do Ojca, aby prosić, wyznać swoje grzechy i uzyskać przebaczenie.

Więc znowu, prawdopodobnie nie mamy z tym problemu. To pierwsze, które prawdopodobnie wydaje nam się trochę dziwne. Jak moglibyśmy wyjaśnić rodzaj zestawienia tych dwóch surowych stwierdzeń? Co może skłonić Jana do stwierdzenia, że chrześcijanie nie grzeszą? Jeśli narodziłeś się z Boga, nie możesz grzeszyć.

Każdy, kto grzeszy, nie narodził się z Boga. Trwanie w grzechu? Co ciekawe, jeśli masz NIV, jeśli masz nową wersję międzynarodową, tak naprawdę interpretuje ona te wersety słowem „kontynuuj grzeszenie” lub „utrzymuj się w grzechu”. Zatem nie tylko jeśli narodziłeś się z Boga, nie możesz grzeszyć.

NIV powiedziałby coś w rodzaju: nie jesteś w stanie dalej grzeszyć lub nie jesteś w stanie trwać w grzechu. Albo ci, którzy narodził się z Boga, albo jeśli nadal grzeszycie, jeśli trwacie w grzechu, to nie narodził się z Boga. Zatem NIV zgodzi się z tą nową międzynarodową wersją, że to, o czym mówi tutaj Jan, to kontynuacja i trwanie w grzechu, czyniąc z tego nawyk i styl życia.

Zatem to byłoby tak: Chrześcijanie grzeszą, wszyscy to przyznają, ale chrześcijanie nie grzeszą, to znaczy nie powinni praktykować grzechu jako stylu życia. Nie powinni w tym trwać i kontynuować. Myślę jednak, że stwierdzenie Johna jest jeszcze mocniejsze.

Myślę, że on mówi, że chrześcijanie nie grzeszą i kropka. Powinieneś już zgadnąć, o czym myślę. Myślę, że to jest to, co teraz, ale jeszcze nie napięcie ubrane w inną maskę, w inną odsłonę.

To już jest prawdą, że Chrześcijanie nie grzeszą. To jest na mocy teraz, jest to ten sam język, to jakby Paweł mówił, że umarłeś dla grzechu. Jak możesz w nim dłużej mieszkać? Chrześcijanie nie grzeszą.

Jednak rzeczywistość jest taka, że chrześcijanie nadal grzeszą. Myślę więc, że John nadal odzwierciedla to samo napięcie, w pewnym sensie w innym przebraniu lub innej formie. Tak, chrześcijanie nie grzeszą.

Ponownie używam języka Pawła, ale byłoby to podobne do słów Pawła, który powiedział, że umarliśmy z Chrystusem dla grzechu. Zostaliśmy wychowani z Chrystusem w nowości życia. Chrześcijanie nie grzeszą.

Twierdzenie, że narodził się z Boga, a mimo to nadal grzeszymy, jest niekonsekwentne. Jednak rzeczywistość nie jest jeszcze taka, że chrześcijanie nadal grzeszą. Myślę więc, że można to ująć w inny sposób.

To jest wskazówka i to odzwierciedla imperatyw. Patrząc na to również z drugiej strony, myślę, że tak jest również, ponieważ funkcjonuje to w 1 Liście Jana i Nowym Testamencie, myślę, że obu tych zdań należy wysłuchać w różnym czasie. Kiedy jesteśmy kuszeni, aby myśleć, że grzech jest po prostu czymś normalnym, i kiedy mamy taką postawę, cóż, chrześcijanie będą grzeszyć, więc równie dobrze mogą się tym nie martwić i nie grzeszyć.

Albo kiedy używamy naszej wiary w Chrystusa lub śmierci Chrystusa jako wymówki do grzechu, kiedy myślimy, że możemy żyć, jak chcemy, wtedy musimy usłyszeć to. Nie, jest coś zasadniczo złego i niekonsekwentnego w grzechu chrześcijan. Kiedy jednak jesteśmy sfrustrowani naszymi próbami prowadzenia świętego życia, kiedy być może, tak jak ci chrześcijanie, jesteśmy kuszeni przez fałszywych nauczycieli, kiedy jesteśmy kuszeni, by wątpić w nasz duchowy status i zastanawiać się, czy zrobiliśmy coś, co oddziela nas od innych, nas od miłości Chrystusa, to myślę, że powinniśmy usłyszeć tę.

Tak, chrześcijanie grzeszą, ale jednocześnie zwracają się do Ojca o przebaczenie. Myślę więc, że oba odgrywają ważną rolę i powinniśmy ich słuchać w różnych momentach naszego życia. Niezależnie od tego, czy czujemy się komfortowo z grzechem i czy mamy pokusę, aby go ignorować i uważać, że to nic wielkiego, musimy usłyszeć pierwszą z nich.

Kiedy jesteśmy tym przygnębieni, kiedy jesteśmy zdenerwowani, wątpimy w nasz status i zastanawiamy się, czy zrobiliśmy coś, czego Bóg w jakiś sposób nie mógłby przeoczyć i przebaczyć, wtedy my i nasza frustracja związana z próbami przewyciężenia grzechu, musimy usłyszeć także drugą wiadomość. Tak rozumiem to napięcie. I z pewnością słuszne jest, że Jan by to zrobił, to znaczy z pewnością zgodziłbym się, że chrześcijanie nie trwają w grzechu i ciągle grzeszą, ale znowu myślę, że Jan mówi coś więcej, odzwierciedlając napięcie między imperatywem wskazującym a imperatywem wskazującym to, co jest już prawdą, ale czego jeszcze nie ma, teraz ponownie pojawia się w 1 Liście Jana.

W porządku, tylko szybko, tak. Który należy do którego? Ups. OK, tak, pierwszy z nich odzwierciedlałby już.

Zatem, jeśli mogę użyć języka Pawła – mówi – już umarliśmy dla grzechu. To znowu dość ostre stwierdzenie. Umarliście dla grzechu, jak możecie w nim dłużej żyć? Cytuje Rzymian 6. Jan chce to powiedzieć w następujący sposób: jeśli narodziłeś się z Boga, nie grzeszysz.

I znowu, Paweł mówi, umarliście dla grzechu, nie możecie już w nim żyć. To już. Innymi słowy, wydarzyło się coś absolutnego na mocy przynależności do Chrystusa, na mocy tego odrodzenia, o którym mówi Jan.

Ale to jeszcze nie jest, ponieważ jeszcze nie dotarliśmy, ponieważ nie osiągnęliśmy doskonałości, drugie przyjście Chrystusa i dlatego Paweł może iść dalej i dlatego nadal musisz umartwiać grzech w swoim śmiertelnym ciele. Nadal musicie ofiarować siebie jako narzędzia prawości. To jest więc jeszcze nie, imperatyw.

Czy to ma sens? OK, dobrze, dobrze. W porządku, 2 Jana. Jeszcze raz przypominam, że nie jest całkowicie pewne, kto jest autorem tego tekstu, chociaż znowu jest to

bardzo mocne świadectwo chrześcijańskie, a świadectwo wczesnochrześcijańskie kojarzy je z Janem.

I prawdopodobnie jest to ten sam pisarz, co ten, który nazywamy 1 Listem Jana, ale dość mocne świadectwo wczesnochrześcijańskie wiąże go z apostołem Janem. Ale co ciekawe, w 2 Liście Jana zauważmy, jak autor odnosi się do siebie. W 2 Jana, w pierwszym wersecie, starszy właściwie zaczyna się jak litera, ale nie podaje swojego imienia.

Mówi, starszy. Tak autor sam siebie określa. Mówi starszy do wybranej pani i jej dzieci.

Kim jest ta wybrana pani? Niektórzy sugerują, że dosłownie odnosi się to do kobiety, która była głową kościoła. Druga możliwość, nad którą nie pracowałem wystarczająco dużo, aby dokładnie określić, co myślę, ale druga możliwość jest taka, że wybrana dama jest metaforą samego kościoła. W ten sam sposób, w jaki Kościół gdzie indziej, gdzie indziej Paweł będzie używał kobiecych obrazów w odniesieniu do kościoła.

Kościół jest oblubienicą Chrystusa. Objawienie nazywa Kościół kompletnym ludem Bożym, oblubienicą Chrystusa. Niektórzy więc myślą, że wybrana tutaj pani jest po prostu metaforą Kościoła, tak jak nazwanie kościoła oblubienicą Chrystusa.

Ale inni uważają, że jest to bardziej dosłowne, że odnosi się do prawdziwej kobiety, prawdziwej kobiety, która jest przywódczynią tego kościoła domowego. W każdym razie najprawdopodobniej Jan zwraca się do niewielkiej grupy kościołów domowych. Prawdopodobnie znowu jest to kolejna rzecz, o której nie wspominałem w 1 Liście Jana, ale inną rzeczą, którą robi wczesna tradycja chrześcijańska, jest to, że łączy te trzy litery, a przynajmniej kilka z nich, z miastem Efez.

I tak 1 List Jana i 2 Jana mogą zwracać się do kościoła lub kościołów domowych w mieście Efez. Ale znowu nie możemy być tego pewni, ponieważ samo pismo nic na ten temat nie mówi. Jest po prostu napisane, do wybranej pani i jej dzieci.

To wszystko, co wiemy o odbiorcach. Tak naprawdę nie wiemy nic więcej. Ale 2 List Jana został napisany przez starszego.

Określenie, że jeśli jest to apostoł Jan, to jest to określenie, którym on sam siebie określa. I zwraca się do wybranej pani, niezależnie od tego, czy jest to dosłowna pani będąca głową kościoła, czy też metaforycznie odnosząca się do kościoła. Wygląda na to, że znowu fałszywi nauczyciele, być może o wpływach gnostyckich, próbują teraz przeniknąć do tego kościoła domowego.

Dlatego Jan zamierza ich ostrzec, aby nie pozwalali na fałszywe nauczanie, być może tego samego rodzaju, które zagrażało kościołowi w 1 Liście Jana, a które teraz

opuściło. 2 Jana może ostrzegać Kościół, aby nie wpuszczał tego rodzaju fałszywych nauczycieli. Ale znowu, nie wiem, czy 2 Jana został napisany po 1 Liście Jana, czy przed nim.

Trudno powiedzieć. Ale to tło pomaga nam zrozumieć dość kłopotliwy werset. To są wersety 9 i 10 z 2 Jana.

W 2 i 3 Liście Jana nie ma rozdziałów jak w niektórych innych krótkich księgach, jak Juda i Filemon. Ale tutaj jest 2 Jana 9 i 10. Każdy, kto nie trwa w nauce Chrystusa, ale wykracza poza nią, nie ma społeczności z Bogiem.

Kto trwa w nauce, ma i Ojca , i Syna. Nie przyjmujcie do domu i nie przyjmujcie nikogo, kto przychodzi do was i nie przynosi tej nauki. Przyjąć bowiem to uczestniczyć w złych uczynkach takiej osoby.

Powodem, dla którego o tym poruszam, jest to, że właściwie zostałem wychowany w tradycji, która mówiła, że nie widać tego już tak często, nie sędzę. Ale kiedy dorastałem, zawsze różne religie – Świadkowie Jehowy, Mormoni i inni – przychodzili do naszych drzwi i chcieli porozmawiać. I zawsze mnie uczono, na podstawie tych wersetów, że nie wolno ci, nie powinieneś wpuszczać ich do swojego domu.

Bo Jan mówi: nawet nie wpuszczajcie ich do swojego domu. Czynić to oznacza promować ich nauczanie lub mieć z nimi społeczność. Zatem jest w porządku, jeśli stoisz pod drzwiami i z nimi rozmawiasz, ale nie powinieneś wpuszczać ich do swojego domu.

I tak zostałem wychowany. Ale kiedy ustawisz to w tle, musisz zrozumieć dwie rzeczy. Po pierwsze, w I wieku większość kościołów spotykała się w domach, w małych kościołach domowych.

Zatem odniesienie do domu nie ma tu nic wspólnego z moim osobistym domem. Jest to główne odniesienie do miejsca, w którym spotyka się kościół. To wtedy Kościół się spotyka.

Zatem pierwszą rzeczą, którą należy rozpoznać, jest to, że dom odnosi się tutaj do kościoła domowego. Drugą rzeczą, którą należy zauważyć, jest to, że w I wieku bardzo powszechnym zjawiskiem było wędrownych kaznodziejów i nauczycieli, którzy szerzyli swoje nauki w różnych zborach. Podsumowując, Jan mówi tutaj o tym, aby kościół domowy pozwolił komuś przyjść do jego kościoła i nauczał tego w ramach nabożeństw, jako część ich społeczności, aby pozwolił mu wejść i dać mu podstawą ich nauczania i głoszenia.

Właśnie przeciwko temu wypowiada się John. To nie ma nic wspólnego z tym, czy wpuścisz kogoś do domu, czy nie. Ma to wszystko związek z tym, że Kościół w I wieku

faktycznie wspierał i zapewniał platformę tym fałszywym nauczycielom nauczającym tego rodzaju rzeczy.

Zatem, kiedy Paweł mówi ponownie: „Nie wpuszczajcie ich do swojego domu”, moja parafraza jest taka, że kiedy przychodzą ci wędrowni kaznodzieje, nauczając tego gnostyckiego typu nauk, jeśli chodzi o to, że kiedy przyjdą, nie zapraszajcie ich do waszego domowego kościoła. Nie pozwólcie im przejmować, mieć podstawy i zakładać bazę oraz szerzyć swoje nauczanie w waszym kościele domowym, gdy gromadzi się on na nabożeństwie – to jest to, co, jak sądzę, ma na myśli Jan. Podsumowując to przesłanie, Jan ostrzega zbór przed przyjmowaniem do swego grona tych fałszywych nauczycieli.

Po prostu wzywa ich, aby zachowywali teologicznie i moralnie, utrzymywali czystość i nie pozwalali, aby wędrowni nauczyciele, którzy promują prawdopodobnie ten sam rodzaj nauczania, o którym mowa w 1 Liście Jana, teraz nie wpuszczali ich do swojego kościoła. Zanim bardzo szybko spojrzę na 3 Jana, czy są jakieś pytania? I jeszcze raz powtórzę: nie jest pewne, czy 2 List Jana nastąpił po 1 Liście Jana. W pewnym sensie miałyby to sens, gdyby fałszywi nauczyciele odeszli, a teraz próbowali wrócić, atakując kościół z zewnątrz, ale nadal nie jest to całkowicie pewne.

3 Jan. 3 Jana jest księgą, która, jeśli przeczytasz ją uważnie, tak naprawdę nie ma żadnej wskazówki, że istniało jakieś fałszywe nauczanie zagrażające Kościołowi. Być może tak jest, ale nie ma wystarczających dowodów, aby to stwierdzić.

Nie tylko sam 3 List Jana jest tak krótkim listem, ale po prostu nie ma w nim żadnych odniesień do jakiegokolwiek wypaczonego nauczania, które zagrażałoby kościołowi lub wewnątrz kościoła. Mam więc pokusę, aby postrzegać 3 Jana jako swego rodzaju odrębny list. Niekoniecznie odnosi się to do tego samego problemu, który można znaleźć w 1 lub 2 Liście Jana.

Prawdopodobnie jest to po prostu zupełnie odrębny list napisany samodzielnie. Ale 3 Jana. 3 Jan dotyczy osoby imieniem Diotrefes.

Dobre imię, aby nazwać swoje dzieci pewnego dnia, kiedy je będziesz mieć. Diotrefes. Człowiek o imieniu Diotrefes dzieli Kościół, próbując ustanowić bazę władzy w środku Kościoła i próbując zgromadzić zwolenników.

Oznacza to zasadniczo próbę podzielenia kościoła lub podzielenia go poprzez próbę ustanowienia zwolenników. Chociaż, znowu, list ten nie mówi nam, czy opiera się na jakimś fałszywym nauczaniu, czy na czym. Po prostu tak się nie mówi.

Zasadniczo przesłanie 1 Listu Jana jest takie, że Jan pisze, aby powiedzieć im, jak postępować z Diotrefesem i używa kilku bardzo ostrych słów. Po prostu nie powinni

się z nim znosić. Oznacza to, że Kościół nie jest miejscem dla stwarzających podziały awanturników.

Ci, którzy próbowaliby ustanowić bazę władzy lub spowodować podział w kościele. W zasadzie o tym jest 3 Jana. I znowu nie wiem, czy został napisany przed dwoma pozostałymi, czy później.

Nie da się stwierdzić, czy w grę wchodziło jakieś fałszywe nauczanie. Ale znowu 3 List Jana może być po prostu oddzielnym listem. Nie ma to związku z żadnym fałszywym nauczaniem ani nie wiąże się z tymi samymi problemami, co w przypadku 1 lub 2 Listu Jana.

Tak, to możliwe. Jesteśmy listami motywacyjnymi 2 i 3 Jana dla 1 Jana, zgodnie z teorią zaproponowaną w twoim podręczniku. Powtórzę jeszcze raz: 2 i 3 Listy Jana są tak krótkie i tajemnicze, że naprawdę trudno jest powiedzieć wiele na temat tego, do czego konkretnie się odnosiły i jak funkcjonowały w związku z 1 Listem Jana.

To możliwość. Jasne, są jeszcze jakieś pytania dotyczące 1, 2 i 3 Listu Jana? Ponownie widać, że w pewnym sensie 2 i 3 Listy Jana nie są najlepiej oznakowanymi listami ogólnymi, ponieważ wydają się być adresowane do konkretnego kościoła. Problem w tym, że same litery nie mówią nam, jaki kościół lub grupa kościołów domowych.

Wszystko, co wydaje się być w stanie stwierdzić przynajmniej z 2 Jana i 3 Jana, to to, że były one adresowane do konkretnego kościoła. Ponownie silna tradycja wczesnego kościoła wiąże go z Efezem. Ale same listy milczą na ten temat.

Ale to znowu część czytania listu. Autor i czytelnicy, jak powiedzieliśmy, to jakby słuchać połowy rozmowy telefonicznej. Autor i czytelnicy wiedzą, co się dzieje.

Autor listu nie musi im mówić wszystkiego, co powinien wiedzieć, ponieważ on o tym wie i dzieli się pewnymi informacjami, do których ani ty, ani ja nie mamy dostępu. Czasami więc, gdy czytamy takie listy, zwłaszcza te krótkie, jak 2 lub 3 Jana, znacznie trudniej jest wyciągnąć tego rodzaju wnioski, jeśli chodzi o to, kto dokładnie jest autorem, kim są czytelnicy, gdzie są, jaki problem były skierowane, a my jesteśmy znacznie bardziej zależni wyłącznie od samego tekstu. Dlatego zawsze istnieje niebezpieczeństwo skonstruowania scenariusza, a następnie narzucenia go tekstowi, zamiast pozwolić, aby sam tekst przemówił i określił, jak go czytamy i rozumiemy.

W środę i piątek resztę naszej uwagi skupimy na Księdze Objawienia. Zatem życzę miłego dnia i do zobaczenia w środę. Dzięki za oglądanie.

Mówi dr Dave Mathewson z Historii i Literatury Nowego Testamentu, wykład 33 na temat Listów Jana.